

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^{er.} 6.

14. stycznia 1840.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa. — *Zagraniczne:* Hiszpanija. — Anglija: Nowa opłata pocztowa. — Jedyna przeszkoda w załatwieniu sprawy wschodniej. — Chartyści. — Francya: Ukonstytuowanie izby deputowanych. — Komisyje do ułożenia adresów. — Śmierć Arcybiskupa Paryzkiego. — Doniesienia z Afryki. — Holandya: Zaprzeczenie pogłosek o wzburzeniu umysłów. — Szwajcaryja. — Prussy. — Królestwo Polskie. — Rossyja. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Nowy-Sącz. — Wiedeń. — Warszawa. — *Dodatek nadzwyczajny:* Wykaz porównawczy zabitego we Lwowie bydła rogatego w latach 1838 i 1839. — Wykaz splawu Dniestrem koło Zaleszczyk w r. 1839. — Nowo wynaleziona massa szklista, łatwo płynna, jako powłoka do rozlicznego użytku.

Wiadomości krajowe.

— Ze Lwowa. —

JCKMość raczył posadę nad-komisarza policyi, uwolnioną przy c. k. dyrekcji policyi we Lwowie, nadać najtłaskawiej urzędującemu w Podgórzu komisarzowi drugiego rzędu, Janowi Altmann. Opróżnioną tym sposobem posadę komisarza policyi drugiego rzędu nadał wysoki nadworny urząd policyi i cenzury, praktykantowi konceptowemu, Ludwikowi Hirschberg.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Mémorial des Pyrénées donosi z Saragossy pod d. 25. grudnia: »Adjutant i sekretarz księcia de la Victoria, brygadyjer Linage, otrzymał za znany swój list adres z podziękowaniem od naszej milicyi narodowej. W daney na to odpowiedzi obstarę przy wszystkiém, co w onym liście imieniem Espartera powiedział. — Szef karlistowski Bosque chciał opanować Ginebrzę, lecz go ze stratą odparto.«

Dziennik *Commerce* z d. 31. grudnia zawiera następujące wiadomości z Hiszpanii: »Dnia 22. wieczorem przybył do Madrytu oficer z głównej kwatery armii aragońskiej. Ma być oddawcą listów księcia de la Victoria: jednego do Królowej, drugiego do ministrów, trzeciego do księżnej. Przy odjeździe tego oficera (20. lub 21.) wódz naczelny dla słabości z łóżka nie wstawał, wszelako cierpiący stan jego zdrowia najmniejszej nie wzniecał obawy. Co się depeuszów dotyczy, tyle wiadomo tylko, że je na radzie gabinetowej odczytano i że ministrowie mieli wie-

czorem długą naradę z Królową. Ponieważ *Gaceta de Madrid* z d. 23. nic o tém nie donosi, więc wyprowadzają z tego ten wniosek, że owe depeszo nie sprawiły oczekiwanego zadowolenia ministrom. — Zresztą nic nowego z teatru wojny. W Bajonnie głoszą, że Cabrerze zdano główne dowództwo nad wszystkiém wojskiem karlistowskiém.«

Jedno z pism barcelońskich donosi pod d. 17. grudnia, że Perez Davilla, stronnik hrabiego Espana, zamordowanym został na moście w Rebentii, o dwie *leguas* od Bergi, na rozkaz karlistowskiej junty Katalonii, której był członkiem.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Od d. 10. stycznia r. b. wchodzi w moc nowe urządzenie poczty, z jednakową opłatą listowego w ilości jednego *penny*. Podobnie jak członkowie parlamentu, i Królowa także jest uwolnioną od opłaty listów. Nowa opłata od listów ma być pobieraną za pomocą sprzedazy stęplowanych kopert, lub odrzynków papięru, mających być przyklepanemi, albo stęplowaniem papięru na listy, co każdemu na poczcie okazać wolno. Tym sposobem opłata pocztowa zawsze naprzód złożoną być powinna.

Osoby tak rossyjskiego jakoteż austryackiego poselstwa w Londynie, są w tej chwili bardzo zajęte. »Baron Neumann« tak donosi *Courier* »który przybył tu z poleceniem osobnej misyi na dwór londyński, obejmuje rolę księcia Esterhazego w układach pod względem sprawy wschodniej, które zaraz po świętach Bożego Narodzenia rozpocząć się mają, a hrabia Brunow reprezentować będzie Rossyję w miejsce

czciwego hrabi Pozzo di Borgo, który przez niebezpieczny stan zdrowia nie jest w stanie czynić dłużej zadosyć obowiązkom swego dyplomatycznego powołania. W towarzystwach dyplomatycznych są powszechnie tego zdania, że ponieważ zamiary Rosyi tak bardzo z interesami Anglii zgadzać się nie mają, jedyną przeszkodą, która może jeszcze spokojnemu rozwiązaniu tej zakłamanej sprawy na zawadzie stoi, jest zapewne tylko zwlekane dotąd przyzwolenie rządu francuzkiego.

Głoszą, że lord Brougham chce na przyszłe lato odbyć podróż do Ameryki.

Obawy o nowe powstanie chartystowskie w południowej Walii, w okolicach Merthyr-Tydwilu, zdającego się być istotnym ogniskiem zaburzenia, ciągle się pomnażają. Atoli Chartyści z taką teraz przecznością i tak tajemnie do dzieła się zabiierają, że władze mimo przekonania swego o knowanym ciągle sprzysiężeniu, nie mogą mieć dostatecznych dowodów przeciw pewnym osobom, by uwięzienie ich w obliczu prawa usprawiedliwić. — Rząd uznał za rzecz potrzebną liczny oddział policyi wysłać ze stolicy do Monmouth, gdzie się lękają zamachu Chartystów, celem uwolnienia swych uwięzionych towarzyszy. — Znany demagog Feargus O'Connor stał się przed kilku dniami przez podżegające mowy, na zgromadzeniu chartystowskim w Bradford (Yorkshire), powodem do zaburzeń spokojności, w skutek których tamże z miasta Hull wojsko posłano.

Za danym przez Manchester przykładem w opozycji przeciw ustawom zbożowym, poszło także miasto Glasgow.

Na prośbę piekarzy w Belfast, ażeby pozwolono wprowadzać zagraniczną mąkę do Irlandyi, odpowiedział urząd skarbowy, że nie jest moco dać takiego pozwolenia.

Dominikan Ojciec Mathew czyni w Irlandyi w usiłowaniach swoich przeciw występkiwi pijaństwa tak prędkie i nadzwyczajne postępy, że w mieście Korku 16 sprzedających wódkę ogłosiło się w niemożności płacenia, a także w Limeryku kilka szynków dla braku gości zamknąć musiano.

Doniesienia z Abuszechr (w pismach angielskich) bez daty, opiewają, że księżę Wielkorszadca Szyrasu tamtejszego gubernatora odwołał i oczy wyjąć mu kazał, za tegoż postępowanie z admirałem angielskim. Tym czasem domek zamknięto, i wszelkie interesa zatamowanymi zostały; jednakże nowy gubernator wydał rozkaz, by związki handlowe znowu przywrócono.

Według listu z Indyi Wschodnich, armija tamtejsza ma być powiększoną 12 pułkami pie-

choty i konnicy, nie licząc posłanego tamże nie dawno wojska europejskiego. Sądzą, że w przyszłym roku będzie potrzeba do tej służby 700 do 800 kadetów. Posiłkami temi ogromna wschodnio-indyjska armija jeszcze się o szóstą część powiększy; już sama armija bengalska będzie liczniejszą, niżli cała armija angielska w czasie pokoju. — Dziennik *Argus* twierdzi, że dwa okręty o siedmdziesiąt czterech działach i jedna fregata, otrzymały rozkaz być gotowemi do jak najprędzszego odplynienia do Chin, dla blokowania portu Makao, łącznie z trzema okrętami parowemi. Wiadomość ta wszakże jeszcze potwierdzenia potrzebuje.

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 28. grudnia, przydujący najstarszy wiekiem p. Nogaret, pożegnał się w mowie, w której z pochwalał wspomniany o zmarłym w tym czasie deputowanym, panu Merlin (z Awejrону). Później p. Sauzet zajął krzesło prezydenta i miał mowę, w której dziękując naprzód za ten nowo-wyświadczony mu zaszczyt, tak dalej rzecz prowadził: »Władza prezydenta jest Waszą; powinna być równie życzliwą jak stała, ponieważ wyszła z własnej woli WPanów i władzę Ich reprezentuje. Myśl ta będzie dla mnie ciąglem prawidłem, a zarazem, jak nie wątpię, szanownych współpracowników ożywiać będzie, których winien jestem WPanów głosowaniu. Biuro WPanów z wszelką gorliwością przyczyni się do nadania pracom naszym porządku i owego ducha skutecznej i wytrwałej czynności, który bez pospiechu pożyteczne skutki zapewnia. Wszystko powołuje nas do ważnych prac: zdania zdają się być więcej podzielone, niż burzliwe. Każdy z nas czuje potrzebę szczerých i głęboko w rzecz wnikających rozpraw. One same tylko mogą ideom i interesom nadać owę stałość, równie ważną tak dla kraju jak dla parlamentu. Szczeróść rozpraw naszych przystoi naszej niepodległości; ich godność moc ich powiększa. Wszystkie walki nasze będą parlamentarskie. (Bardzo dobrze!) Izba jest teraz ostatecznie ukonstytuowana.« Następnie wyznaczył prezydent przez losy wielką deputacyję, dla złożenia Królowi życzeń szczęścia w dniu Nowego Roku. — Po skończeniu publicznego posiedzenia deputowani zebrali się w biurach, dla przystąpienia do wyboru członków komisji, mającej zająć się projektem do adresu, odpowiadającego na mowę z tronu. To-czone przy tej sposobności uprzednie rozprawy o mowie z tronu, były czerze; zajmowano się mianowicie Algierem i Wschodem. Pod względem Algieru zgodzono się poniekąd, że należy

zezwoić na pieniądze, których rząd w tej chwili się domaga. — Wszyscy ministrowie oświadczyli w swych biurach, że wraz z budżetem ma być przedłożony wniosek do ustawy o przemianie rentów. W drugim biurze zapewniali pp. Teste i Duchatel, że o wszystkich ważnych sprawach panuje największa zgodność w gabinecie. — Wybór komisji do ułożenia projektu do adresu padł na następujących członków, przyrzeczeniem kandydaci ministeryjalni stanowczą większość otrzymali. Pierwsze biuro: p. de Remusat, przeciw panu Jacques Lefebvre; drugie biuro: p. Legentil, przeciw p. Billault; trzecie biuro: p. Staunac, przeciw p. Ganneron; czwarte biuro: p. Benjamin Delessert, przeciw p. Mauguin; piąte biuro: p. Calmon, przeciw p. Ducos; szóste biuro: p. Quenaunt, przeciw p. Lherbette; siódme biuro: p. Lacrosse, przeciw p. Abatucci; ósme biuro: p. Dumon (de Lot et Garonne), przeciw panu Odilon-Barrot; dziewiąte biuro: p. de Malleville, przeciw p. Lanier. — Według przepisów izby, jej prezydent przystępuje *de jure* do komisji, która przeto z dziesięciu członków się składa.

Komisja zatrudniająca się adresem izby parów już się kilkakrotnie zgromadziła. Mianowała pana Roy swym prezydentem, a pana Portalis swym sprawozdawcą. — Pomieniona komisja chce do adresu włożyć paragraf, chwਾਲący czujność przeszłego gabinetu pod względem Hiszpanii, czém niejako ministeryjum Molego chce mieć przywróconém.

Arcybiskup paryżki Ms. Quelen, umarł dnia 31. grudnia o godzinie 10. przed południem. *Moniteur* z dnia 31. grudnia zawiera: Dwa listy z Konstantynopola z dnia 4. grudnia, których augszburka *Allgemeine Zeitung* z dnia 23. udziela, zarzucają admirałowi Lalande w kłamliwym obwinieniu, że on zdradę Kapudana Baszy nie tylko pochwalał, ale wspierał nawet i do tego zachęcał. Upoważnieni jesteśmy do oświadczenia, że w tém niema ani słowa prawdy.

Moniteur z dnia 29. grudnia zawiera doniesienie, że margrabia de Crouy-Chanel dniem wprzódę stawil się dobrowolnie do więzienia *Conciergerie*.

Generał dywizyi, par Francyi i były ambasador francuzki na wiedeńskim dworze, książę Caran, umarł w Montpellier.

Wiście z Algieru pod dniem 21. grudnia donoszą: »Pogłoski, które się w naszym mieście rozszły o stoczoną pod *Maison carrée* potyczce, w której Arabowie 3 do 4000 ludzi utracić mieli, były bezzasadne. Wielkie zwycięstwo to skończyło się na zupełnie nieznacznym skutku. Do-

myśliwaliśmy się wprawdzie zaraz z początkiem, że wieści te przesadzone były; sądziliśmy jednakże, że pod *Maison carrée* Arabom porządna naukę daño. Atoli jak nas zapewniają oficerowie przybywający z Metydszy, prawie tylko stu Arabów na bojowisku poległo. Marszałek Valée pomimo znacznych posiłków, nie zdaje się mieć zamiaru wyruszenia na nieprzyjaciela, a wojna podobno aż do przyszłej wiosny tylko wewnątrz Metydszy prowadzoną będzie. Posiłki, które na pokładzie ostatnich okrętów z Francyi do Algieru przybyły, wynoszą przeszło 3000 ludzi. Na pochyłości Sahelu stoi teraz straszna linija obronna, i wszystkie obozy otrzymały posiłki, dla czynienia wycieczek na nieprzyjaciela. Zresztą stan nasz zawsze jest jednakowy. Żywności są drogie, a targowice próżne.«

Moniteur Algerien zawiera wiadome już doniesienia o potyczkach zaszłych na d. 14. i 15. grud. pod Belidą, w których Arabowie klęskę ponieśli i 60 do 70 zabitych na placu zostawili, podczas gdy Francuzów tylko dziesięciu zabito, a dziewięćdziesiąt czterech raniono. Dziwne jest podanie w tym raporcie: »Na Koleah i wschodni obóz nie uderzono.« Przez co na statku parowym *Neptun* do Tulonu przywieziony raport, o potyczce zaszłej na dniu 17. pod *Maison carrée*, w której Arabowie kilka tysięcy ludzi utracić mieli, tém wątpliwym się zdaje, ileż i ministeryjalne dzienniki od czasu pierwszego telegraficznego, podobnież tylko na zeznaniu kapitana okrętu uzasadnionego doniesienia, już więcej o tej potyczce nie nadmienią. — W prowincyi Konstantynie panuje ciągle spokojność; przeciwnie zaś w prowincyi Oranie, pod Mostagenem, pomiędzy krajowcami zostającymi na żołdzie francuzkim a Arabami Abd-el-Kadera, zaszła potyczka, o której jeszcze na szczególnych doniesieniach zbywa.

Holandyja.

Na posiedzeniu drugiej izby Stanów jenerałnych dnia 27go grudnia, główny wydział zdał sprawę z tymczasowego budżetu (ustawy o kredycie.) Okazuje się z tego, że rząd przystał, ażeby przeszłoroczny budżet tylko na sześć a nie na ośm miesięcy był przedłużony, i ażeby zapis w wielką księgę długów, z 15 na 6 milijonów pomniejszono. Z tych także nie więcej jak 500,000 zlrów. ma być wydziałowi wojny przekazanych. Mimo tych modyfikacyj czyniono ustawie tej we wszystkich wydziałach zawsze jeszcze różne zarzuty. Mianowicie nalegają na otwarty wykaz stanu skarbu i na przyrzeczenie: przejrzenia ustawy zasadniczej, zniesienia syndykatu umarzającego, przekształcenia powszechnej

kamery obrachunkowej i poddania spraw osadniczych pod odpowiedzialność. Publiczne debaty o sprawie skarbu miały dalej toczyć się dnia 28go grudnia w południe.

W dzienniku *Handelsblad* czytamy: «W brukselskich i paryzkich gazetach znajdują się prywatne doniesienia, niby z Hagi pisane: o zbiegowisku ludu w zachodniej części stolicy, o obwieszczeniu burmistrza wzywającego mieszkańców do spokojności, o wybięciu okien burmistrzowi w Amsterdamie i t. p. Wiadomości te pominięlibyśmy milczeniem, gdyby w nich zarazem nie było mowy o stanie zniechęcenia, jaki w tej chwili ma panować w Holandyi, a który tak dalece miał się rozszerzyć, że umysł do powstania, a nawet do rewolucyi są usposobione. Dla czytelników w Holandyi byłoby rzeczą dostateczną wspomnieć tylko o tych doniesieniach pism belgijskich, by politowanie ich nad tak fałszywemi wieściami wzbudzić; wszelako dla cudzoziemca, któremu mniej są znane stosunki naszego obecnego położenia, należy sprostowanie umieścić. W Holandyi żadne bynajmniej nie pojawia się zniechęcenie umysłowe. Jedyna zasza okoliczność jest to poróżnienie względem niektórych punktów między rządem a reprezentacją krajową, poróżnienie, do którego nieszczęsna rewolucya belgijska z swemi smutnymi skutkami powód dała. Poróżnienie to będzie i powinno być wkrótce załatwionem. Leez w żadnym przypadku nie przejdzie takowe za obręb sali posiedzeń Stanów jeneralnych. Naród holenderski w zaufaniu i ze spokojnością powierza władzom państwa staranie o swe interesa. Francuzkie i belgijskie pisma mogą, skoro te władze państwa przestaną być u nich zgodnemi, marzyć o powstaniach i oderwaniu się od całości; lecz spokojny i rozważny Holender brzydzi się wszelkimi demonstracjami ludu, które bardzo często do zniszczenia rzeczy porządku wiodą, ale nigdy nie przyczyniają się do podniesienia pomysłności kraju.»

Szwajcaryja.

Gazette di Milano zawiera następujący prywatny list z Lugano (w kantonie Tessyn) pod d. 24. grudnia: »Co się dotyczy wolności, której imieniem prawny nasz rząd uchylono, nie widać w naszym kantonie, jak tylko co na drzewach wolności jest napisano; w istocie najnieznośniejszy ucisk panuje. Co dzień odbywają się śledztwa po domach; więzienia są przepelnione; u wszystkich tych, którzy z wielką zasadą rewolucyjną: *Ote-toi pour que je m'y*

mette, *) nie spodziewają się mieć korzyści, panuje największe zniechęcenie. Jeżeli dalej tak trwać będzie, najsmutniejsze skutki przewidywać można.»

Prussy.

Pisma berlińskie donoszą pod dniem 2. stycznia: Król. pruski prezydent najwyższego trybunału, Henryk Dietrych de Grolman, obchodził dnia wczorajszego swoje stuletnie urodziny.

Z najnowszego wykazu liczby niższych urzędników sprawiedliwości przekonywujemy się, że takowi mimo dawanego przez władze rodzicom i opiekunom napomnienia, by swych należących od uczenia się prawa wstrzymywali, bynajmniej się tak dalece w ilości nie pomniejszyli, jakby myśleć należało. Obecnie pracuje bez płatnie przy różnych sądach jeszcze przeszło 2000 młodych prawników, jako aukultatorów i referentów, tak, iż w porównaniu z rokiem 1837, w którym ich liczba znacznie wygórowała, jest ich mniej tylko o 364.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 5. stycznia. —

Naj. Pan reskryptem z d. 6. (18.) grudnia r. z. uwolnił raczył Stefana hrabiego Grabowskiego, na jego własne żądanie, od obowiązków ministra sekretarza Stanu Królestwa Polskiego; w jego zaś miejsce mianował pomocnika ministra sekretarza Stanu radcę tajnego Ignacego Turkulła. (G. P.)

Rossyja.

Jak z dobrego źródła dowiadujemy się, około 8000 wielbłądów, objuczonych bagażami i amunicją, towarzyszy wyprawie do Chiwy, która za Orenburgiem przez długie stopy ma odbywać pochód, a gdzie te zwierzęta, znane z wytrwałości, siły i poprzestawania na czém-kolwiek, przydatnemi być mogą. Pod imieniem Roza ká Ługańskiego także zagranicznej publiczności przez swoje przyjemne z życia ruskiego ludu czerpane powieści, znany Dr. Dahl, który gubernatorowi jeneralnemu Orenburga Perowskiemu jako urzędnik do szczególnych poleceń jest dodany, towarzyszy mu w tej wyprawie.

Turcyja.

Donoszą z Konstantynopola pod dniem 24. grudnia, że bawiący obecnie w tej stolicy książę Serbski Michai, miał dnia 23go posłuchanie u Sultana.

*) Uchyl się, abym ja zająć mógł twoje miejsce.

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 12. b. m. był u JKMości wielki obiad, a po południu były pokoje. — Dnia 10. w wiejskiej, reductowej sali odbył się koncert pana Luigi Ricci, na którym bardzo mało słuchaczy było. Na chlubne wspomnienie zasługuje w tym koncercie utwor muzyczny na fortepijan i skrzypce, bardzo pięknie i trafnie wykonany przez pannę Kunegundę Wolf i pana Broch, równie jak i uwertura z opery *Prima Donna*. — Zapusty zaczęły się d. 12. reducta, na której ze sto osób było; jednakże nie długo trwała, bo o godzinie pierwszej już pogaszono świece. — Ztém wszystkiém na dalszy ciąg zapust mamy najpiękniejsze widoki, i spodziewany się, iż mającym wielką chęć tańczenia, zadosyć się stanie. I tak u JKMości najdostojniejszego Arcyksięcia, cywilnego i wojennego Gubernatora jeneralnego, będzie pięć bałów, to jest: dnia 14go i 28go stycznia, 11go i 25go lutego i 2go marca. U Jego Excelencyi gubernijalnego prezydenta barona Kriega, który już w tym tygodniu jest spodziewanym, nastąpią z kolei niedzielne wieczory, które już od wielu lat obrazu zapust bardzo przyjemną, wytworną i świetną część przedstawiają. Jenerał komenderujący ma także dać dwa bale; prócz tego i salony kilku najpiérwszych domów przyczynia się również do urozmaicenia zabaw. I tak u hrabi Alexandra Fredra, hrabi Komorowskiego; co sobota u hrabi Krosnowskiego; tudzież u barona Karnickiego, księcia Lichtenstejna, hrabi Stadnickiego i innych, na których się już mniejsze już liczniejsze towarzystwa znajdować mają. — O kształcie terażniejszej mody nadmienimy tu w krótkich, pobieżnych słowach. Nie masz żadnej wątpliwości, że w niej wytworność razem z wdziękiem jest połączona; ale jak wszystko w świecie, tak podobnie i moda wiecznóm obraca się kołem: co niegdyś było, czemuśmy niedawno się dziwili, i cośmy później sami wyśmiewali, wraca znowu, a my się tём pysznimy i życzylibyśmy sobie, aby nas podziwiano; jakoż i zdarza się niekiedy, iż jedni drugim tę małą grzeczność wyświadczamy. Ubranie głowy stanowią teraz małe czépeczki, tudzież siatki z złota i srebra. Zawoje arabskiej formy są gazą albo frézłami przyozdobione, ni to korónkami. Ale, ale, korónek! Te stare, na pół zbótwiałe tkaniny wstają znowu z swoich pudełek, jak gdyby z grobów i wieszają się u głowy i u sukni; są ony teraz szczytnością modnej elegancyi, podobnie jak z czasów francuzkich Lu dwi k ó w! Największą wytworność zaś w sukniach stanowi teraz atlas

białego lub innego jasnego koloru, w złote i srebrne kwiaty, zowią go atlasem Medicis; już to samo nazwisko zawiera w sobie: smak i sztuka razem, a związek tych dwóch pomysłów nasuwa nam na myśl najpiękniejsze, misterne dzieło plastyki starożytnej... Lecz dosyć o tём! bo inaczej wmieszałyby się fantazyja do tój sprawy, a wtedy artykuł ten, byłby raczej dla romansu, niż dla Nowin przydatnym.

Y***

Odczytawszy artykuł umieszczony pod tytułem „Słowo o teatrze“ w numerze 4tym „Gazety polskiej“, nie mało zdziwiliśmy się, jak pan A... Z..... tak sprzeczne i od zdań prawdziwych znawców sztuki tak odróznione o pani Walde mógł powziąć mniemanie. — Pan A. Z. utrzymuje, że drobne rysy twarzy pani Walde nie mogą malować uczuć charakterystycznych; że przeto niezdatna do trajedyi. — Prawda że drobne, ale — wymowne posiada rysy — jój duże oko pełne wyrazu życia. Pani Walde, która nie kształcąc się naśladownictwem żadnego wzoru, niemając przewodnika w piérwszych początkach tak trudnego zawodu, za drugą razą ukazania się na widowni tak zaszczytnie wystąpić potrafiła, musi wrodzony, przyszłej artystce dramatycznej nieodzowny posiadać talent. To tём bardziej utrzymywać możemy postrzegłszy w niej tak odpowiedną akcyję — i tak dobrą mimikę — jaka nie jednę doświadczonej aktorki grę i dziś o wieleby podniosła. — Mimika jest skałą, o którą rozbijają się wieletołnie starania aktorów; ona wymaga by artysta utworzył dzieło pięknej sztuki. — Lecz — cóż będzie przedmiotem jego zdolności i pracy? — Własna osoba! — Trudne zadanie — to nie martwy głaz rzeźbiarza. — Na swęj twarzy ma wyrytę te uczucia, które gwałtownie umysłem miotają; w swém oku wymalować obraz wewnętrznej myśli; na niém skręślić co drzące objawiają usta. — Sądzę więc, że pani Walde poświęciwszy się zawodowi tragiczno-dramatycznemu — ze wspomnionej przyczyny z czasem niezwykle szczyt doskonałości osiągnie; jój głos słaby przez ćwiczenie się wzmocni — a chwilowy jednoton przemieni się w dobrą deklamacyję. — Powtarzamy tu jeszcze raz słowa sztuki świadomej publiczności, że scena lwowska przez jój odjazd wielkiegoby doznała uszczerbku.

Justus.

Odpis na słowo o teatrze pana A... Z..... umieszczone w „Gazecie Lwowskiej“ z d.

9. stycznia 1840 r.

Każda krytyka jest dobrą, jeżeli jest... dobrą... Od lat ośmiu zostając przy teatrze

tutejszym, starałem się zawsze odpowiadać godnie mojemu powołaniu; dyrekcyjja teatralna wie niezawodnie lepiej niż pan A. Z., do jakich ról jestem zdolny, gdyż w poruczaniu mi ról wszelkiego rodzaju, niezawiodła się jeszcze, chociaż nie każda mojej indywidualności odpowiadała. Skład albowiem towarzystwa wymaga, iż często brać muszę role, do których mnie ani chęć ani zdolność moja nie powołuje, za co bym raczej pochwały, a nie nagany był godzin. — Pan A. Z. wymierzył na mnie pocisk tak dotkliwy a razem niesłuszny, iż odeprzeć go, uznałem za powinność. Nigdy ja nie lękałem się nawet najsurowszj krytyki; ale czyż można w tak mało znaczącj roli, jak Karol w *Waryjacie*, ocenić rzeczywiste zdolności aktora? Od jakto dawna pan A. Z., jeżeli się zapytać wolno, wystąpił na świat krytyki? Przyznaje mi postępy, które go omylają poniekąd z prawdą; albowiem jeszcze w roku 1830 już pisma publiczne w celniejszych rolach kochanków, przyznały mi wszystko, co tylko na pochwałę artysty zasługuje: »Kuryjer Polski« z d. 15. kwietnia 1830 roku, »Kuryjer Warszawski« z d. 23. stycznia i więcej innych; na ostatok kilkakrotnie pochwały w »Kuryjerze Litewskim« (a) a szczególnie z d. 11. grudnia r. 1834. są tego dowodem. — Jeżeli pan A. Z. żąda przekonania, niech raczy się zgłosić na Halickie pod nr 303, chociażby bezimiennie, a otrzyma odemnie wspomniane gazety; z nich to może powziąć obszerniejszą wiadomość, z jakiego punktu grę aktora rozważać należy. — Figurę moję przekształcić jest rzeczą niepodobną. — Dla tego wielce będę obowiązany panu A. Z., jeżeli raczy zupełnie zaniechać dla mnie swych pochwał, jakoteż i nagan, które częstokroć mijając się z prawdą, jakkolwiek bądź ściągnęły-by na mnie tylko nagane, na którą w oczach większj części publiczności nie zasługuję.

Reymers.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Nowy Sącz d. 10. stycznia 1840. Dopiero od dwóch tygodni mamy tu stałą zimę; śniegu dosyć spadło, a mrozy dochodzą do 20. stopni. Pora ta służy do wymłócenia koniczyny, której w okolicy naszej jest podostatkiem. Producenci mając już gotową radzibę sprzedać; lecz pa-

a) W Wilnie roka 1834 odegrałem 12 ról gościnnych.

miętając przeszłoroczne wysokie ceny, żądają ciągle więcej, niżli spekulanci, stosując się do zagranicznych obrotów, płacić mogą. Tym sposobem czas najlepszy do jej pozbycia bezskutecznie upływa, na handel bowiem do Anglii tylko jeszcze przez cztery tygodnie kupować można, a gdy się tamże koniczyną styryjską i czeską, gdzie jakoś i ilość lepiej się niż u nas udała, zaopatrzą, od nas jej więcej potrzebować nie będą. Poźniejszy wywóz do Węgier, jak doświadczenie nauczyło, ile nieznaczny, nigdy drogości nie sprawi; z pewnością więc ku wiosnie na znaczne spadnięcie ceny liczyć można. Dzisiaj płacą tu za korzec 20 do 22 zr. m. k., jest to cena dosyć odpowiednia, ileż bywała po inne poprzednicze lata i po 12 zr. m. k., zaś taka jak zeszłego roku, raz tylko w kilkanaście lat wydarzyć się może.

Korzec pszenicy płacono na dzisiejszym tygodniowym targu po 4 zr. 24 kr., żyta po 3 zr. 36 kr., jęczmienia 2 zr. 48 kr., owsa 1 zr. 18 kr. m. k. — Wódka stoi garniec okowitej o 30 stopniach po 40 kr., szumowej o 20 stopniach po 24 kr. m. k. i tylko na miejscowe potrzeby handel tak zbożem jak i wódką jest ograniczony.

Wiedeń dnia 7. stycznia 1840. Handel wołmi. Ilość wołów jest tak na targach tutejszych jak szoprońskich dosyć znaczna i jakoś dobra; było bowiem na ostatnim targu szoprońskim do 600 sztuk wołów i płacono stosunkowo do wagi od cetnara po 39 zr. w. w. bez procentu; tutaj zaś stoi cetnar po 38½ do 40 zr. w. w. bez procentu; wzmiankowany bowiem w Nrze. 1. tej »Gazety« Mołdrzyk z Cieszyna sprzedał swą partyję wołów, 119 sztuk z 9 brakiem, kompanii rzeźników Haubner i Fischer, cetnar po 40 zr. w. w. bez procentu; zaś brak po 38½ zr. w. w. i odważył parę z czoła po 1228 funtów, których jakoś była 87 funtów łoju na *regie*; para braku zaś ważyła 1058 funtów. Pomimo tak dobrej ceny i dobrego odważenia, uskarżał się właściciel, że stracił. Woly te miały być z pastwiska pp. Krzysztofowiczów.

Handel wódką. Płacą przed rogatkami stopień po 58 kr. za 30°, zaś za wyższy stopień po 1 zr. w. w. Kupna i sprzedaże w większj ilości od początku zimy nie były jeszcze zawarte.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Lampart uliczny paryzki*, komedyja ze śpiewkami w 3 aktach.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.

(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

(Dod. Nad.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 6. Gazety Lwowskiej.

a to z przyczyny, iż odbył miejscowy w kraju znacznie się zmniejszył, a jak spekulanci twierdzą, pokój w Hiszpanii wywarł rozstrzygający wpływ na zatamowanie tego handlu.

Kolej żelazna północna. Od czasu otwarczenia kolei do Berna do ostatniego grudnia 1839, wypadł skutek, iż liczba osób jadących była 161,965, a kwota, która wpłynęła do kasy, wyniosła 231,535 zr. m. k.

Warszawa d. 15. stycznia 1840. Na ostatnich targach warszawskich i praskich płacono za

korzec żyta zł. 11, pszenicy zł. 25 gr. 20, jęczmienia zł. 11 gr. 22, owsa zł. 7 gr. 21. (K. W.)

Kurs giełdy warszawskiej d. 3. stycznia 1840: Za wexel na 150 zr. do wyplacenia za 2 miesiące w Wiedniu żądają 617 złp. dają 616 złp. 15 gr. Za dukaty holenderskie od r. 1831 do 1836 żądają i dają złp. 19 gr. 16; za listy zastawne białe bez kuponów (wartość kuponu gr. 4) żądają złp. 97, dają złp. 96 gr. 15; za listy zastawne nowe żądają złp. 96, dają złp. 95 gr. 20; za obligacje udziałowe żądają złp. 428, dają złp. 427; za certyfikaty banku lit. B. za zł. 200 dają złp. 167. (G. P.)

Wykaz porównawczy zabitego we Lwowie bydła rogatego w latach 1838 i 1839.

W miesiącu	W roku 1838					W roku 1839					Przeło w r. 1839	
	Dla chrześcijan		Dla żydów		Razem	Dla chrześcijan		Dla żydów		Razem	więcej	mniej
	wołów	krów	wołów	krów		wołów	krów	wołów	krów			
	S z t u k											
styczniu	871	5	438	15	1329	812	24	433	34	1303	—	26
lutym	1126	7	549	15	1697	949	11	513	8	1481	—	216
marcu	810	—	497	9	1316	854	8	477	1	1340	24	—
kwietniu	811	—	546	—	1357	765	—	560	—	1325	—	32
maju	995	—	452	—	1447	1123	6	322	—	1451	4	—
czerwcu	976	7	392	—	1375	1246	30	432	—	1708	333	—
lipcu	850	34	443	9	1336	1106	29	432	2	1569	233	—
sierpniu	894	30	402	6	1332	1075	87	452	44	1658	326	—
wrześniu	813	68	304	222	1407	1090	85	320	210	1705	298	—
październiku	881	111	205	581	1778	1003	220	220	429	1872	94	—
listopadzie	910	156	281	170	1517	1155	206	273	330	1964	447	—
grudniu	929	47	302	194	1472	993	298	97	394	1782	310	—
W całym roku .	10866	465	4811	1221	17363	12171	1004	4531	1452	19158	2069	274
											1795	—

Wykaz spławu Dniestrem koło Zaleszczyk w roku 1839.

Według szczegółowych doniesień zaleszczyckich w „Gazecie” naszój w ciągu roku 1839 umieszczonych, spławiono w tymże roku Dniestrem koło Zaleszczyk ogółem: galarów 21, promów 9, tratów 139 zbitych z 13,256 jodeł, krokiew 938, tarcic miękkich 58,483, bali miękkich 4100, dranic 344,000, łat 152½ kóp, gatów 3,615,000, drzewa opałowego sagów 24; — co razem wynosi wartość pieniężną (według cen zaleszczyckich) do 80,000 zr. mon. konw.

Nowo wynaleziona masa szklista, łatwo płynna, jako powłoka do rozlicznego użytku.

(W wyjątku z Oek. Neuig. u. Verh. nr. 28 z r. 1839.)

Wynalezienie masy szklistej łatwo płynnej (Wasserglas) winniśmy radzcy górniczemu J. H. Fuchsowi, profesorowi chemii i mineralogii przy uniwersytecie w Mnichowie (stolicy Bawarii). Ta szklista masa złożona jest z krzemionki i potażu; ma ona wiele nieocenionych własności, i z tego powodu może być bardzo korzystnie do wielu zwyczajnych potrzeb użytą.

Najglówniejszą tój massy własnością jest, że skoro stwardnieje zamienia się niejako w szkło, które w zetknięciu z wodą w zwyczajnej temperaturze żadnej nie ulega zmianie, ale przez czas niejaki w wodzie gotowane, staje się masą płynną, która znowu do pewnego stopnia zagęszczona nabiera skręplności galarety, a wtedy rozsmarowana pędzlem na drzewie, płótnie, papierze, i t. p. prędko wysycha, i staje się trwałą szklistą powłoką, której ani woda nie zmyje, ani powietrze nie naruszy.

Dyrekcja kopalni i fabryki hr. Wilhelma Wurmbranda w Weissgrün w Czechach ma przywilej wyłączny na wyrabianie tego szkła płynnego. Puszczą ona tę masę w handel w fiaskach glinianych z obszernym otworem; jest ona w nich w stanie gęstym na kształt galarety, tak, że za otworzeniem i przechyleniem fiaski nie wyleje się.

Nie potrzebując na raz jak tylko małej ilości tój galaretowój massy, dość jest ubrać ję łyżką z fiaski. Chcąc zaś większą ję ilość wydobyć, stawia się fiaskę przy ciepłym piecu, lub też wkłada w ciepłą wodę, a wtedy stanie się tak dalece płynną, że ją z fiaski łatwo wylać można.

Prawie zawsze lepiej jest użyć tój massy nieco ocieplonej, lubo i to nie koniecznie.

Chcąc tę masę dobrze rozrzedzić, trzeba ją naprzód ogrzać, potem dolać wody ciepłej i dobrze rozmieszać.

W stanie galarety można ją długo bez zepsucia przechować. Rozrzedzona zaś traci za przystępem powietrza na swęj dobroci; dla tego też tyle tylko na raz z fiaski wydobywać należy, ile się zużyć zamysła. Jeżeliby mimo tego co pozostało, to trzeba wlać w fiaskę i szczelnie zatkać, a nie zepsuje się.

Opiszemy teraz rozliczne zastosowania tego nieocenionego wynalazku, życząc aby i u nas w Galicyi zapróbować go chciano:

I. Jako powłoka zabezpieczająca od ognia, drzewo, płótno i inne palne przedmioty. Drzewo, słoma, papier, płótno i t. p. kilkokrotnie tęp płynem szkłem powleczone, nie chwytają płomienia, a włożone w najtęższy ogień tylko się zwęglą. Wszelkie budowle, jak n. p. fabryki, teatry, kuźnice, stajnie, stodoły i t. d. można zabezpieczyć od ognia, powłoktwszy wszystkie ich palne części, tą szklistą masą. — To powlekanie uskutecznia się trzy do sześciu razy, a to wedle mniejszój lub większój palności przedmiotu. Drzewo staje się tym sposobem na swęj powierzchni jakby ześlone, i zyskuje na trwałości.

Co się tyczy powlekania drzewa, to na to uważać należy, aby na najpierwszą powłokę nie używać zbyt zęszczonej massy, bo by nie wsiękla należycie w drzewo i nie długo by trzymała. Najlepiej jest brać na pierwsze powleczenie mieszaninę zrobioną w ciepłe z trzech części massy szklistój i jednéj części wody. Do powlekania trzeba mieć twardy pędzel, który po każdém użyciu w wodzie się wyplókuje. Każda powłoka powinna dobrze wyschnąć, za nim się na nię da drugę; przy suchém powietrzu potrzeba do wyschnięcia 20 do 24 godzin. — Dobrze jest przydać do tój massy, jakiej substancyi w proszku, która zarazem farbę zastąpić może, jak n. p. kolkotaru, okry, krędy, glinki, proszku szklanego miakkiego i t. d. Ten ostatni polecamy szczególniej tam, gdzie najwięcej jest niebezpieczeństwa od ognia, jak n. p. do dachów gontowych. Atoli na pierwszą i ostatnią powłokę bierze się w takim razie samęj massy szklistój bez żadnej przymieszki. W teatrach daje się taką powłokę nie tylko częściom drewnianym, ale nawet i płóciennym, jakoto: kurtynom, kulisom i t. p., a nawet i sznury napawa się tą masą i potem jeszcze nią powleka. Prawda że płótno cokolwiek ód tego stężeje, ale zawsze jeszcze da się ono łatwo związać.

Do sześciokrotnego powleczenia powierzchni drewnianej mającej 10,000 stóp kwadratowych nie wyjdzie więcej jak 700 do 800 funtów tój massy szklistój (czyli na 1 stopę kwadratową prawie $2\frac{1}{2}$ łótów.)

Chcąc płótnu dać taką szklistą powłokę, naciąga się je w ramach i smaruje grubym pędzlem, w roztworze z 3 części massy szklistój i jednéj części wody maczanym. Gdy ta pierwsza powłoka wyschnie, daje się jeszcze dwie lub trzy powłoki, tylko nieco gęstsze. Dobrze jest w takim razie przymieszać $\frac{1}{14}$ część glejty (*Bleiglätte*) w miakkim proszku.

Jeszcze lepszy sposób przyrządzania płótna jest, nie powlekać go tą masą szklistą, lecz napoić nią i to przy mierném naciskaniu; to zaś najłatwiej uskutecznić, przeciągając płótno pomiędzy dwa walce w rozrzedzonej massie szklistój obracające się.

Przyrządzone w ten sposób płótno nie tylko że nie traci na mocy, ale owszem staje się trwałszém; jest ono zupełnie bezpieczne od ognia, i wytrwa bardzo długo na dęszczu. — Do przytłumiania i wstrzymywania ognia w czasie pożarów, na suknie dla osób gaszących, — w niektórych razach na dach wody nieprzepuszczający, trwały i bardzo lekki, — na namioty i do wielu innych celów płótno takie bardzo jest przydatne.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)